

Maryla Rodowicz, Skandal

Jeśli chciałbyś kiedyś usłyszeć
kołysankę ciepłą jak piecyk
jeśli chciałbyś uciec przed życiem
do zamożnej mądrej kobiety
to ja
Jeśli zechcę kiedyś odmienić
egzystencję w złotej koronie
to się zjawisz z wiatrem w kieszeni
i błyskotki moje roztrwonisz
do cna
Będziesz pływał w drogim szampanie
to skandal to skandal
po mych uczuć białym dywanem
przejdiesz w butach jak jakiś wandal
A ja na to spojrzę z frasunkiem
o rety o rety
i zapłacę zbędne rachunki
niestety niestety niestety
Jeśli kiedyś wrócisz na ziemię
bo wołanie moje usłyszysz
to się w ciepły kapeć zamienisz
i pamiętnik jakiś napiszesz
by był
Ale mnie już pewnie nie będzie
w tamtym czasie i w tamtych miejscach
bo na skrzydłach nowych popędzę
by się rzucić w rzekę szaleństwa
co sił
Będę pływać w drogim szampanie
to skandal to skandal
po twych uczuć białym dywanem
przejdę w butach jak jakiś wandal
A ty na to spojrzysz z frasunkiem
o rety o rety
i zapłacisz wszystkie rachunki
niestety niestety niestety